

Student złowiony zadowolony?

SZKOŁY WYŻSZE | W zamian za stypendia od prywatnych firm studenci zobowiązują się do pracy lub akcji promocyjnych

RENATA CZELADKO

– Przez całe trzy lata studiów w czasie nauki co miesiąc wypłacamy studentom 1200 zł stypendium na czesne i wynajęcie mieszkania, w zamian studenci zobowiązują się do podjęcia u nas pracy – mówi Grzegorz Robak, koordynator programu stypendialnego „Metro Student” koncernu Metro Group w Polsce. Firma poszukuje kandydatów wśród maturzystów i wskazuje im konkretną uczelnię – Wyższą Szkołę Handlową we Wrocławiu. Po studiach stypendyści powinni przepracować dwa lata w placówkach handlowych koncernu.

– Od początku jasno określamy nasze wymagania – zaznacza Robak. – Mówimy, że nasi stypendyści muszą być gotowi do pracy w różnych miejscach Polski. Oferujemy pracę na stanowiskach kierowniczych w hipermarketach, ale nie oznacza to pracy za biurkiem. Nasi kierownicy aktywnie włączają się w pracę zespołu. Nie stawiamy przeszkód, by dalej studiowali, ale muszą to być studia zaoczne, aby pogodzić je z pracą.

Korzyść dla obu stron

Firmy dostrzegły, że stypendia dla studentów to dobre inwestycje. Czy jednak nie wykorzystują młodych ludzi, zobowiązujących potem do pracy? – To korzyść dla dwóch stron – uważa Anna Baczek-Dombi, socjolog z UW,

k która badała programy stypendialne w Polsce. – Zdarza się więc, że umowy stypendialne mają formę kontraktów, w których oprócz przyznania studentowi pomocy materialnej lub połączonej np. z programem praktyk zawiera się zapis o obowiązku podjęcia współpracy z firmą.

– Przedsiębiorcy chętnie zawieraliby w umowach stypendialnych klauzule, by stypendysta pracował u nich po studiach przez jakiś okres – przyznaje Agnieszka Chudzik z Urzędu Miasta Łódź, która zajmuje się programem „Młodzi w Łodzi”. – Byłoby to jednak zbyt daleko idące ograniczenie swobody wyboru młodych ludzi.

Dlatego w łódzkim programie nie ma takich zobowiązań. Firmy związane z miastem w różny sposób wspierają studentów. Fundują lektorały z języków obcych, opłacają mieszkanie, przyznają stypendia. – Jeśli obie strony są zadowolone ze współpracy, pracodawcy niejednokrotnie proponują studentom związanie się z firmą na stałe – dodaje Chudzik.

Korzyści są też dla miasta, bo młodzi nie wyjeżdżają za pracą, zostają w Łodzi. – Pokazujemy inwestorom, że w mieście będą mieli kadry potrzebne do rozwoju firm – podkreśla Chudzik.

Przyznawanie stypendiów to też jedna z dróg zdobywania klientów. – Studenci budownictwa i architektury to potencjalnie nasi przyszli klienci. Gdy prowadzimy kampanię reklamującą nasz program stypendialny, jest szansa, że zapamięta-

ją nazwę firmy i potem będą korzystać z naszego oprogramowania – mówi Jarosław Chudzik, prezes firmy INTERsoft, tworzącej specjalistyczne oprogramowanie komputerowe.

Jego firma funduje stypendia (500 zł miesięcznie) studentom Politechniki Łódzkiej. Przyznaje także kilkutyśne nagrody za najlepszą pracę magisterską, która powstała przy użyciu oprogramowania INTERsoft. Zdarza się też, że prosi stypendystów o testowanie oprogramowania, by wyłapać w nim błędy.

Ambasador za 500 zł

Przedsiębiorstwa oczekują też, że studenci, w których zainwestowali, pomogą im w promocii. Program „Zainstaluj się” firmy Arcelor Mittal ma przekonać młodych ludzi do pracy w hutnictwie. – Kiedyś pokutowało przeświadczenie, że to praca brudna i ciężka. Na stażach i warsztatach pokazujemy, jak dziś wygląda hutnictwo – mówi Dorota Strzeżnińska, menedżer programu „Zainstaluj się”. Skierowany jest on do studentów Politechniki Śląskiej i Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie. Najlepszym uczestnikom programu Arcelor Mittal funduje wyjazd do szkoły językowej w Londynie.

– Poprosiliśmy naszego stypendystę o pełnienie funkcji ambasadora firmy – mówi Dorota Marmura z Infosys BPO Poland. Student, który co miesiąc dostaje 500 zł, ma m.in. pomóc przy



♦ **Bartosz Abram** dostaje stypendium od koncernu Metro Group w Polsce. Po studiach przez dwa lata będzie pracował jako kierownik w hipermarkiecie

organizacji Dni Infosys na Politechnice Łódzkiej i informować kolegów o działalności firmy.

– Przyznawanie stypendiów przez firmy to dobra forma współpracy uczelni z przedsiębiorcami – ocenia Bartosz Loba, rzecznik Ministerstwa Nauki. – Zależy nam, by uczelnie ściślej

niż dotąd współdziałały z przemysłem i np. brały pod uwagę głos przedsiębiorców przy tworzeniu programu nauczania. – Ale warto się zastanowić, czy każde stypendium i każda forma współpracy sprzyja rozwojowi studenta, czy też służy tylko promocji jakiejś firmy. ■

W SKRÓCIE

SEJM

Czy partie dostaną mniej

Sejmowa Komisja Finansów Publicznych poparta przygotowany przez PO projekt nowelizacji ustawy o partiach politycznych. Zakłada on zmniejszenie o połowę w latach 2012 – 2013 subwencji dla partii politycznych oraz likwidację (już od 2011 r.) waloryzacji tych kwot. Ograniczenie subwencji o połowę przyniosłoby rocznie 57 mln zł oszczędności w budżecie państwa. –pap

PROKURATURA

Zarzut dla biznesmena

Zarzut płatnej protekcji przedstawiła łódzka prokuratura biznesmenowi Markowi U. Miał proponować austriackiej firmie załatwienie umów na inwestycje nadzorowane m.in. przez byłego ministra sportu Mirosława Drzewieckiego. Świadkiem w tej sprawie jest brat byłego ministra, łódzki restaurator Dariusz Drzewiecki. Według prokuratury był obecny podczas części spotkania Marka U. z przedstawicielami austriackiej firmy. –pap

SĄD

250 tys. zł za postrzał

250 tys. zł zadośćuczynienia ma zapłacić Komenda Stołeczna Policji fotoreporterowi, który 11 lat temu podczas demonstracji pracowników radomskiego łucznika został postrzelony z policyjnej broni gładkolufowej i stracił oko. Tak orzekł warszawski